Nr. 226. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Sobota, 14 Października 1922. R 2.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178 — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 60 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	1.350 — Mk
we Lwowie z dostawą	1.600 — Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	1.600 — Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000 — Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Porozumienie państw bałtyckich.

Warszawa. (PAT). 12/10. Podczas konferencji w Rewlu w dniach 8. i 9. października, ministrowie spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski, po wymianie zdań stwierdzili zupełną jednomyślność w sprawach dotyczących wspólnej polityki. Ożywieni uczuciami pokoju, ministrowie potwierdzili poprzednie decyzje rządów co do udania się na zaproszenie Rosji do Moskwy celem wzięcia udziału w rokowaniach rozbrojeniowych. Zgodnie z rezolucją powziętą na konferencji poprzedniej, postanowiono odbyć konferecję ekonomiczną w Helsingforsie. Ministrowie postanowili udzielić delegatom swoim, udającym się na konferencję pracy w Genewie, instrukcji, wzywającej do koordynowania ich działalności. Pozatem postanowili, że przyszła konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w Rydze.

Z pobytu gen. Sikorskiego za granicą.

Bruksela. (PAT). 12/10. W poniedziałek na bankiecie, wydanym przez polskiego Ministra pełnomocnego Sobańskiego na cześć gen. Sikorskiego, minister wojny De Vese wygłosił mowę przy wręczeniu w imieniu króla Alberta generałowi Sikorskiemu gwiazdy orderu Leopolda. De Vese podkreślił w swej mowie wybitne zasługi gn. Sikorskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej i zaznaczył, że wysiłek narodu i armji polskiej obronił cywilizację świata. Minister wyraził podziw dla tego wysiłku. W odpowiedzi stwierdził gen. Sikorski, że Polska i inne narody zawdzięczają państwom sprzymierzonym i Belgji ostateczny wynik wojny i tryumf sprawiedliwości, który był godziną wyzwolenia Polski. Dziękując za wysokie odznaczenie, — przyjmuję je z żołnierską skromnością, sądząc, że jest ono wyrazem uznania zasług nie jego osobistych, lecz armji polskiej. Bliższe wzajemne poznanie armji polskiej i belgijskiej zacieśni przyjaźń obu narodów. Gen. Sikorski zakończył swą mowę toastem na cześć armji belgijskiej.

Liege. (PAT). 12/11. Dzisiaj w towarzystwie posła Sobańskiego, pułkownika Matuszewskiego i majora Becka zwiedził gen. Sikorski fabrykę broni pod Liege, oprowadzany przez dyrektorów fabryki Galopina i Jonasarda, którzy demonstrowali ostatnie zdobycze w dziedzinie fabrykacji broni. Po dwugodzinnym pobycie odjechał gen. Sikorski wprost do Paryża.

Paryż. (PAT.) 11/10. Generał Sikorski przyjęty został na audjencji przez prezydenta Rzeczpospolitej francuskiej Milleranda. Prezydent ministrów Poincaré przyjął na audjencji polskiego charge d'affaires.

Ruch przedwyborczy.

POLSKIE CENTRUM ZJEDNOCZENIE.

Warszawa. (PAT). 12/10. Dziś, o godz. 10. rano rozpoczęło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Bresiewicza. Komisja postanowiła skreślić część nazwy listy 12, a mianowicie zamiast, jak to było ogłoszone w „Monitorze Polskim" nr. 12. Narodowy Związek Ludowy, ustalono listę nr. 12. Polskie Centrum Zjednoczenie.

Pos. Rataj zaproponował, aby komisja wyjaśniła, że ustalając listę państwową w ostatecznej formie kierować się będzie myślą, że pełnomocnikom list okręgowych, zgłaszającym ich listy okręgowe do odpowiednich list państwowych, będzie dana możność zmiany listy okręgowej do ostatecznie ustalonej listy państwowej. Większość w głosowaniu wypowiedziała się przeciw temu wnioskowi, motywując to tem, że sprawa wykładania przepisów wyborczych wchodzi w zakres działania generalnego komisarza, wobec czego wniosek upadł.

U granic Polski.

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI NA POMORZU.

Poznań. (PAT.) 12/10. „Kurjer Poznański" donosi, że ma być utworzony Okręgowy Urząd Ziemski na Pomorzu, z siedzibą w Grudziądzu. Obecny prezes Okr. Urzędu Ziemskiego Krudysz otrzymał misję utworzenia nowego Urzędu Ziemskiego, który w najbliższych tygodniach ma być uruchomiony.

PODRÓŻ KANONIEREK POLSKICH.

Gdańsk. (PAT.) 12/10. Polskie kanonierki „Generał Haller" i „Marszałek Piłsudski" po odbyciu podróży do państw bałtyckich, powróciły do portu w Gdyni. Okręty te w czasie swej podróży zawinęły w dniu 2. września do Helsingforsu, skąd udały się do Rewla, gdzie były gościnnie podejmowane.

JĘZYK POLSKI W SĄDOWNICTWIE GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) 12/10. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie. Brzmienie ustawy wskazuje na to, że sejm odrzucił wszelkie poprawki wniesione przez Koło Polskie. W związku z tem zabrał głos przedstawiciel Koła Polskiego Kunert, który zarzucił sejmowi nieszanowanie praw mniejszości, zagwarantowanych przez konstytucję. Ustawa w obecnej formie jest ustawą wyjątkową, skierowaną przeciwko ludności polskiej.

SEJM ŚLĄSKI.

Katowice. (PAT.) 12/10. Dziś o godz. 4 po południu komisja regulaminowa Sejmu śląskiego obradowała w dalszym ciągu nad regulaminem. Po przedyskutowaniu przyjęto większość artykułów jednomyślnie, bez żadnych poprawek. Na ogół wzorowano się na regulaminie Sejmu Rzplitej Polskiej. Do art. 47 dodano poprawkę, że każdy poseł w imiennem głosowaniu ma prawo wypowiedzieć się „tak" albo „nie", a nadto że wstrzymuje się od głosowania. Do art. 53 dołączono aneks, w myśl którego komisja specjalna wybrana przez Sejm, ma prawo wzywać rzeczoznawców, względnie udawać się na miejsce dochodzeń. Art. 57 w sprawie diet poselskich przyjęto w brzmieniu, że diety poselskie uchwala się na przeciąg 2 miesięcy, a przed upływem tego terminu Sejm ureguluje sprawę diet.

Sprawa atamana Machny.

Wobec sensacyjnych, a niezawsze ścisłych wiadomości, jakie od kilku dni ukazują się w prasie na temat uwięzienia znanego watażki ukraińskiego Machny, uzyskaliśmy — pisze „Kurjer Warszawski — od władz kierowniczych szereg szczegółów, które przedstawiają całą tę aferę we właściwem świetle.

Kiedy w kwietniu r. b. cała grupa Ukraińców z atamanem Machną na czele przekroczyła naszą granicę od strony rumuńskiej, odesłana została do Stanisławowa, a stąd do obozu dla internowanych w Strzałkowie. Znalazł się tam Machno wraz z żoną Haliną Kuzmienko, naczelnikiem sztabu atamanem Chmarą, adjutantem Domaszenkiem i grupą wojskowych, składającą się z 11 osób.

Jak wiadomo — ataman Machno w r. 1920 i 1921 na czele swojej armji partyzanckiej walczył na Ukrainie już to po stronie sowietów, już też przeciw sowietom, z któremi często popadał w konflikty. Ostatecznie na wiosnę r. 1921 armia Machny została przez wojska sowieckie rozbita i rozbrojona, on zaś sam ze swoją gwardją przyboczną w sile 100 szabel przedostał się szczęśliwie na terytorjum rumuńskie, a stąd uszedł do Polski.

Będąc internowany w Strzałkowie, Machno zaczął na świeżo nawiązywać stosunki przyjazne z sowietami. Ponad to wykombinował sobie plan wywołania zbrojnego powstania we wschodniej części Małopolski. Celem doprowadzenia planu do skutku, potrzebował na początek 50 miljonów marek, obiecując dostać resztę funduszów od „burżujów" w Małopolsce wschodniej drogą rabunku. Potrzebował tylko dostać broń, amunicje i konie.

W zamiarach jego leżało — przejść kilkakrotnie wschodnią część Małopolski wzdłuż i wszerz i zniszczyć ją przez watahę zbrojnych partyzantów.

Z tymi projektami zwrócił się Machno listem szyfrowanym do ajentów sowieckich w Warszawie, na razie zaś chciał przedewszystkiem wydostać się ze swoją grupą z obozu w Strzałkowie, legalnie lub nielegalnie, aby w ten sposób mieć rozwiązane ręce.

Tymczasem plany te zostały pokrzyżowane przez komisarza policji, p. Chwata, który nie tylko aresztował całe towarzystwo, wykrywszy potajemne plany Machny, lecz nadto ujawnił sporą a wielce kompromitującą korespondencję.

Po przewiezieniu Machny i współwinnych do Warszawy, sprawę oddano sędziemu do spraw szczególnej wagi.

Z prasy ruskiej.

„DIŁO" O MIĘDZYNARODOWEM POŁOŻENIU.

Jeszcze raz „Diło" miało sposobność (a i w przyszłości podobnych sposobności nie zabraknie) ujawnienia swego antyfrancuskiego stanowiska. Stało się to na skutek widocznych sukcesów polityki fracuskiej w sprawie Bliskiego Wschodu. Wszechmocna Anglia, cieszaca się dotychczas stale na łamach „Diła" niekłamaną sympatją, zepchnięta została — ku wielkiemu jego ubolewaniu — na skutek fiaskowej swej polityki na Wschodzie na dalszy plan, a na jej miejsce wysunęła się Francja. Wpływ Francji krzepi się z dnia na dzień; Niemcy leżą powalone u jej stóp, w sprawach wykonania traktatu wersalskiego odnosi się do nich bezpośrednio bez interwencji Anglji i wychodzi na tem oczywiście lepiej, — co do Rosji istnieje uzasadniona nadzieja, że potrafi ją sobe zjednać, a wreszcie przez zwycięstwo Kemala paszy uzyskuje rozstrzygający głos w sprawach polityki europejskiej.

Wszystko to mogłoby jeszcze „Diło" znieść, gdyby nie to, że „ze stopniowaniem francuskich wpływów staje się mocniejsza pozycja tych politycznych komet, które krążą wokół francuskiej gwiazdy". Jedną z takich komet jest oczywiście Polska. Uznała ona moment tego wzrostu wpływów francuskich za korzystny dla definitywnego załatwienia spornych kwestji, które ją trapią, a między niemi sprawy Wschodniej Małopolski. Moment — przyznaje wielkodusznie „Diło" — uznać należy za trafnie wybrany i został jak można najlepiej wykorzystany. Rząd polski bowiem rozpisał wybory do polskiego Sejmu we Wschodniej Małopolsce i zwrócił się równocześnie do mocarstw zachodnich z żądaniem uznania tego kroku, a ponadto celem zjednania sobie opinji publicznej na Zachodzie, obdarzył trzy województwa wschodnio-małopolskie autonomją. Z pewnego rodzaju żalem stwierdza „Diło", że te usiłowania Rządu polskiego mogą zostać uwieńczone pomyślnym skutkiem, a to dzięki temu głównie, że Polska stanowi „wdzięczny teren dla grabieżczej polityki ekonomicznej francuskiej", a specjalnie Wschodnia Małopolska ze swojemi nieprzebranemi źródłami naftowemi.

Cała akcja została przez Rząd polski sprytnie obmyślaną. W jednym tylko punkcie ten rachunek zawodzi i wskutek tego te misterne obliczenia gotowe upaść. Przeszkodą tą, to: „niezłomna postawa galicyjsko-ukraińskiego narodu, który nie dał uwikłać się w sieci wyborów, ani w sak wojewódzkiej autonomii", a wytrwawszy w tej „niezłomnej postawie, doczeka się on korzystniejszej dla siebie konjunktury.

Przytaczając powyższą treść tego artykułu, od siebie dodać możemy, że rachuby „Diła" na „niezłomną postawę" i „jednolity front" napewno zawiodą, gdyż znane nam są zarówno metody, zapomocą których fabrykuje się tę szkodliwą legendę o „jednolitym froncie", jak i cele, dla których się to robi. Otumaniać siebie i drugich można tylko do pewnego czasu. Budowanie zaś wytycznych swej polityki na nieugruntowanych na niczem nadziejach na lepszą konjunkturę międzynarodową, nie należy do rzeczy rozsądnych, tembardziej, gdy się ma tyle przykrych doświadczeń z niedawnej przeszłości. Z każdą konferencją wmawiano w społeczeństwo ruskie, że załatwiono sprawę wschodnio-galicyjską w myśl recepty Petruszewicza, a każda przynosiła w rezultacie zawód, którego gorżki posmak usiłowały „Diło" i podobne „Diłu" organa prasowe zamienić w słodką nadzieję na sukces następnej konferencji. I tak w kółko Macieju! A. Ż.

Z kraju.

Żółkiew, 10. października 1922.

(Piekąca potrzeba gmachu dla gimn. państw.).

Dnia 8. bm. odbył się na zaproszenie radcy Obmińskiego, dra Maciulskiego i radcy Hassa, w klasie II. tut. gimn. o godz. 10.30 liczny wiec rodzicielski w sprawie piekącej potrzeby przeniesienia gimnazium z dotychczasowego pomieszczenia w klasztorze OO. Dominikanów, urągającego wszelkim wymogom szkolnym, do nowego pomieszczenia w adoptować się mającym na ten cel skrzydle północnem tut. historycznego Zamku.

Wybrany przez wiec na przewodniczącego radca Obmiński, skreślił w krótkich ale dobitnych słowach historję wybudować się mającego nowego gmachu pod gimnazjum, która to sprawa od dziesięciu lat się wlecze i nie znajduje należytego poparcia i pomocy ze strony powołanych do tego władz, które te, dla rozwoju młodzieży, tej przyszłości narodu, tak ważną kwestię, traktują według aż zbytnio znanych zasad biurokratyzmu, a które z życiem zawsze w sprzeczności stoją. — Wobec stosunków niemożliwych dłużej do wytrzymania tak dla młodzieży, jak i profesorów i postawienia tej kwestji na ostrzu miecza jeszcze ponadto przez wypowiedzenie obecnego pomieszczenia przez właścicieli, którzy tych ubikacji na założenie internatu dla 50 wychowanków koniecznie potrzebują — postawił przewodniczący wniosek, by zgromadzenie przyjęło przez niego zredagowaną rezolucję i wybrało delegację, któraby przy współudziale uproszonego do tego celu dyrektora gimn., przedłożyła kuratorowi O. S. L. odpowiedni memorjał i w słowach przedstawiła opłakany stan gimnazjum. Rezolucja została jednomyślnie przyjętą. Przed otwarciem dyskusji, zwrócił się przewodniczcy do uczestniczących reprezentantów prasy z apelem, by ta sama dopomogła do zrealizowania tak ważnej potrzeby.

W otwartej przez przewodniczącego dyskusji brali udział: dr. Maciulski, Kaczkowa, żona urzędn. poczt., profesorowie Dworski i Kloss i insp. szkolny Haupt. Na wniosek tego ostatniego wybrano stałą delegację w osobach: pp. Bielańskiego, Kaczkowej, dra Maciulskiego, radcy Obmińskiego i Peleńskiego, poczem o godz. 11.30 zamknięto obrady. Zaznaczyć należy, że wszystko, co dotychczas zdziałano w tej sprawie, zawdzięczyć można niedawno przybyłemu dyrektorowi p. Krzyżanowskiemu.

Spodziewam się, odzywając się w tej kwestji już po raz wtóry z tej trybuny, że powołane ku temu czynniki zajmą się żywiej tak ważną dla wychowania i rozwoju młodzieży, tego kwiatu społeczeństwa, sprawą i nie dozwolą, by tut. gimnazjum z braku gmachu znalazło się wobec prawomocnego wypowiedzenia z początkiem roku szkolnego 1923/24 na bruku. Żółkiew (t. zw. „mały Kraków"), ważna placówka kulturalna, nie może być w tyle za Jaworowem lub Sokalem, które posiadają gmachy na pomieszczenie swoich szkół średnich.

Emanuel Hay.

Tylko epizod.

Z angielskiego oryginału przełożył **Wojciech Szukiewicz.**

Starałem się nie okazać tego po sobie, lecz istotnie byłem zirytowany; śniadanie straciło swój urok, bo nie mogłem patrzeć spokojnie, jak Mimsy właśnie przed oknem stołowego pokoju grzała się w świetle słonecznem, które otaczało ją zewsząd jakby miłosną pieszczotą, gdy ona karmiła gołębie, gruchając do nich swym wdzięcznym głosikiem.

Naprzeciwko mnie siedziała siostra moja Priscilla, koląc mnie ustawicznie bez litości i miłosierdzia, choć i bez świadomości, aż w końcu z uczuciem ulgi usłyszałem odgłos kopyt końskich na żwirze jako zapowiedź, że gdy wyjadę odwiedzać pacjentów, troski domowe pozostawić na czas jakiś za sobą.

Na jednym atoli punkcie byłem zupełnie zdeterminowany; powiedziałem sobie, że sie nie ożenię z Mimsy, a raczej, że nie poproszę jej, żeby wyszła za mnie. To jedno przynajmniej nie miało ulegać żadnej zmianie. Długiego czasu potrzebowałem do powzięcia tego postanowienia. Kiedy zostałem jej opiekunem dwanaście lat temu, weszła w dom mój, jako miłe sześcioletnie dziewczątko, i tak wplotła się w moje życie, że się stała jego cząstką. Gdy zaś z dziecka wyrastała w kobietę, wysoka, smukłą i przystojną, napełniającą cały dom swą słonecznością i zyskując sobie serca wszystkich, wiedziałem, że przyjdzie ten dzień, może już niebawem, kiedy ktoś poprosi o jej rękę i otrzyma ją.

Razy, które przeczuwałem, zaczęły się właśnie sypać. To był pierwszy; nie obodzie się bez całej senji. A ja, pod którego opieką wyrosła, który kochałem każdy ton jej pięknego głosu, każde dotknięcie jej aksamitnej dłoni, kochałem ją, jak napewne żaden inny, jakkolwiek godny i zapału pełen, kochać jej nie mógł — ja nie starałem się zyskać jej wzajemności i dla czego? Ba, długi szereg tytułów po mem nazwisku oznaczał wiele lat ciężkiej pracy i przypominał mi, że mam czterdzieści lat, kiedy Mimsy miała tylko ośmnaście. Byłem więc dla niej ojcem. I nie mogło być inaczej, pomimo wszystkich czułych pieszczot, których mi nie szczędziła. Nie oznaczały one nic, oprócz dziecięcej wdzięczności i uznania za doznaną dobroć.

A mimo to, jakieś słowa Priscilli odebrały mi apetyt i kazały grać komedję jedzenia? Słowa te brzmiały mi w uszach, gdy jechałem do swych pacjentów.

„Zapewne, Mimsy jest bardzo pociągająca i miła, nie dziwota więc, że Harry zakochał się w niej. Wiesz co, Janie, chłopiec przyszedł do mnie wczoraj wieczorem stroskany i prosił mnie, abym pogadała z tobą."

Wiedząc, że nie lubię dużo mówić, Priscilla nie zdawała się spodziewać odemnie żadnej uwagi. Gdyby jednak wiedziała, jak gwałtownie w tej chwili serce moje zabiło, nie mogłaby zapewne ciągnąć dalej z tym samym spokojem:

„Widzisz Janie, Harry zwierzył mi się, że kocha Mimsy. — Ciociu — powiedział — zdaje mi się, że kochałem ją zawsze. Nie pamiętam czasu odkąd mieszka z nami, żeby nie sprawiało mi przyjemności być w jej towarzystwie, biegać i usługiwać jej i być jej niewolnikiem. Żadna inna kobieta nawet przez chwilę nie zajęła jej miejsca. Zdaje mi się, że nie jestem jej również obojętny. Zechcesz Pani pomówić z wujem? Obawiam się nieco, że nie będzie mnie uważał za godnego jej. A jednak czuję, że gdyby zezwolił na zaręczyny, okazałbym się godnym. Pracowałbym, poczyniłbym postępy w swym zawodzie i zyskał imię, któreby nam wszystkim przyniosło zaszczyt!" Harry żywi największy szacunek dla ciebie, Janie."

Właśnie w tym momencie dyskursu Prescilli powziąłem desperackie i nagłe postanowienie. Przedsięwziąłem nietylko pozwolić, ale pomódz im. Jeżeli Mimsy kocha Harry'ego, niech idzie za niego. Wstałem więc od stołu i uspokoiłem się o tyle, aby powiedzieć:

— Harry jest dobrym chłopcem, powiedz mu więc, że może próbować szczęścia.

W tej chwili weszła Mimsy przez otwarte okno, a widząc, że właśnie odchodzę, przebiegła przez pokój i chwyciła mnie oburącz za ramię.

— Co? Już idziesz opiekunciu? Niech tam tych chorych! zawsze nam cię zabierają.

Poczem przyłożyła swe miękkie usta do mej ręki, całując ją. Tym razem zaprotestowałem.

— Moje kochane dziecko, już jesteś za stara na takie rzeczy. Naprawdę nie powinnaś zachowywać się tak po dziecinnemu.

Lecz ona roześmiała się tylko.

— O mój ty drogi, miły i dobry; niema podobnego tobie na całym świecie. Odprowadzę cię do powozu.

Po słowach nastąpił czyn. Stanęła na stopniu dla pożegnania się ze mną.

— Ciebie, mój drogi, chcę się o coś specjalnie poradzić.

Potem zeskoczyła lekko na ziemię i kiwała ręką gdy odjeżdżałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bankructwo Niemiec.

Londyn. (AW.) „Times" w związku z katastrofą marki niemieckiej pisze: Jeden szyling wart jest obecnie 645 marek niemieckich. Niewiadomo jeszcze, kiedy w Niemczech nastąpi ostateczna katastrofa. Jest jednak pewne, że chwila ta się zbliża. Inflacja sprowadzi ogólne zubożenie i bankructwo, gdyż Niemcy nie są w stanie bez obcej pomocy zatrzymać inflacji, która osiągnęła punkt krytyczny, tak, że tylko zagraniczna kontrola pod jakąbądź formą może wstrzymać nieszczęście. Im prędzej wierzyciele zagraniczni Niemiec zdecydują się na kontrolę, tem lepiej dla Niemiec i świata.

Paryż. (AW.) „N. York Herald" donosi, że rząd francuski przygotuje na następną konferencję w Brukseli nowy plan uregulowania problemu długów państwowych i reparacyjnych. Ciężary reparacyjne mają być zniżone o 25%.

Paryż. (AW.) „Matin" donosi, że na środowem posiedzeniu komisji reparacyjnej, poświęconem sprawie wstrzymania dalszego spadku marki niemieckiej poddano ocenie projekt systemu kontrolnego, opracowany przez delegata angielskiego Bradbury'ego. Plan ten dotyczy natychmiastowego zastosowania środków radykalnych, zmierzających do wstrzymania spadku marki niemieckiej. Na razie plan ten nie będzie ogłoszony publicznie.

Paryż. (PAT.) 12/10. Senator Lubersac wygłosił wczoraj mowę w Soisson o układzie ze Stinnesem, przyczem oświadczył, że polityka Francji może się zmienić na korzyść Niemiec pod tym warunkiem, że Niemcy skoncentrują wszystkie swe usiłowania w kierunku odbudowy Francji. Lubersac zauważył, że rozmawiał ze Stinnesem jak równy z równym, nie omieszkał jednak przypomnieć, że Francja zwyciężyła Niemcy.

Próby rozpętania wojny na Wschodzie.

Wiedeń. (PAT). 12/10. „N. Wien. Tageblatt" donosi z Paryża: Venizelos jest zdecydowany wycofać się definitywnie z życia politycznego. Zwrócił się on do swych przyjaciół, aby przy najbliższych wyborach nie stawiali jego kandydatury.

Londyn. (PAT). 12/10. Nota rządu angielskiego do rządu sowjeckiego w odpowiedzi na skargę z powodu zamknięcia cieśnin zaprzecza, jakoby cieśniny zostały zamknięte przez flotę angielską. Flota angielska nie blokuje Dardaneli i Bosforu i dostęp do cieśnin dla okrętów neutralnych jest zupełnie wolny.

Konstantynopol. (PAT). 11/10. Przed podpisaniem układu w Mudanji, delegacja grecka złożyła deklarację, podpisaną przez generała Mazarakisa, która zawiera sprzeciw Grecji co do granic Tracji. Oświadczenie greckie dołączono do protokołu układu, poczem został on podpisany przez generałów koalicyjnych i Ismeta paszę.

Paryż. (PAT). 11/10. Jak się dowiaduje Havas z Konstantynopola, liczebność żandarmerji tureckiej, która ma strzedz porządku w Tracji, określono na 8.000 ludzi. Granica strefy neutralnej, akceptowana przez Turków, ma być oddalona 15 klm. od cieśnin. Linia strefy neutralnej na półwyspie Ismit ma przebiegać przez Szabech i Sziloch.

Konstantynopol. (PAT). 11/10. Układ w Mudanji został podpisany przez generałów koalicyjnych i Ismeta paszę. Delegaci greccy odmówili podpisania układu.

Londyn. (PAT). 12/10. „Times" donoszą, że reprezentacja rządu sowieckiego zawiadomiła dnia 10. bm. komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, że rządy perski i afganistański oświadczyły wobec rządu angorskiego gotowość poparcia Kemala paszy, gdyby aljanci nie chcieli uznać praw Turcji do Tracji.

Sofja. (PAT.) 12/10. Bulg. Ag. Tel. Serbski dziennik „Politica" zamieścił wiadomość rzekomo z Londynu, jakoby przedstawiciel Bułgarji w Londynie zaproponował rządowi angielskiemu użycie wojsk bułgarskich w obronie Dardaneli przeciw Kemalistom za uzyskanie dostępu do morza Egejskiego. Tenże sam dziennik doniósł, że centralny związek agrarny wezwał wojskowe organizacje chłopskie, aby przygotowały swe siły zbrojne. Bułg. Ag. Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że Bułgarja nigdy żadnej podobnej propozycji Anglji nie robiła. Rząd bułgarski zdecydowany jest nadal zachować się neutralnie w konflikcie w kwestji wschodniej. Bułgarja będzie się starała środkami legalnymi o uznanie swoich praw.

Wiedeń. (PAT.) 12/10. „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola: W Brussie odbyła się szczególna ceremonja: Deputacja Zgromadzenia Narodowego udała się z pielgrzymką z Angory do grobu sułtana Osmana. Tu wśród ceremonjału religijnego rzucono klątwę na obecnego sułtana, który zdradził kraj, popierając wrogów. Ceremonja zakończyła się podziękowaniem duchowi sułtana Osmana, który pomógł do oswobodzenia kraju. Ślubowano, że groby święte w Adrjanopolu będą także oswobodzone.

Wiedeń. (PAT.) 12/10. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Zanosi się na nowy spór o posiadanie Dodekanezesu na morzu Egejskiem. Wyspy te w r. 1912 były obsadzone przez Włochy, a w r. 1920 przyznano je Grekom. Włochy podnoszą znowu pretensje do tych wysp. W Londynie zajmują stanowisko, że Dodekanezos zostanie przyznany Grecji. Natomiast w Paryżu przeważa zdanie, że należy oddać Dodekanezos Turcji.

Z Rady miejskiej.

Przed rozpoczęciem obrad Rady miejskiej prowadzonych wczoraj przez wiceprezydenta dr. Chlamtacza, poruszono, we wnioskach kilka spraw, odnoszących się do porządków i uregulowania ruchu na ulicach miasta. Dr. Rucker domagał się wybrukowania tych części ulic i placów na których znajdują się przystanki tramwajowe, r. Wixel oświetlenia przystanków, r. Marecki uregulowania linji od ul. Gródeckiej do Kubasiewicza. Wnioski te uchwalono, oraz postanowiono do 4 tygodni przedłożyć wnioski co do uregulowania ruchu na ulicach.

Dokonano następnie wyboru komisji kontrolnej dla M. Zakładu aprowizacyjnego i Zakładu opału, których ustanowienia domagał się rząd jako warunku otrzymania pomocy dla tych zakładów.

Niedługi porządek dzienny rozpoczął r. Falsztyn sprawozdaniem M. Zakładu gazowego za czas od 1 lipca 1920 do 31 grudnia 1921.

Książkowa wartość gazowni obliczona jest na sumę 104.000.000 Mk., co w uwzględnieniu dzisiejszej waluty stanowi zaledwie dziesiątą część istotnej wartości. W ciągu wspomnianego okresu uzyskała gazownia ze sprzedaży gazu 176 miljonów marek dochodu, ze sprzedaży ubocznych produktów, a więc koksu, produktów chemicznych i amoniaku 137 miljonów, z doliczeniem innych dochodów razem 313 mil. Wydatki wynoszą: węgiel 197 mil., utrzymanie budynków, aparatów i rurociągów 42 miljonów, płace robotników 24 milonów, płace urzędników 6 i pół miljona fundusz odnowienia 19 miljonów czysty zysk niespełna 2 miljony. Przyjmując sprawozdanie do wiadomości, udzielono dyrekcji absolutorjum i wyrażono jej uznanie.

Sprawozdanie M. Zakładu opału za ten sam okres czasu, przedstawione przez r. Lityńskiego, obejmuje następujące cyfry: ogólny obrót rachunkowy 4 217,687.535 Mk., czysty zysk zaledwie 2,267.928. Mk. W czasie tym sprowadzono 9 087 wagonów węgla po 10.000 kg., przyczem manco wynosi aż 212 wag. Drzewa sprowadzono 1 378 wag. ze stratą 146 wag. Udzieliwszy dyrekcji absolutorjum, wyrażono jej również podziękowanie za prowadzenie Zakładu.

W myśl wniosków referenta r. Chajesa podwyższono podatek od piwa, mianowicie z 12 na 20 Mk. na 1 litrze od porteru, a z 37 na 50 od piwa zwyczajnego.

Odkładana przez szereg posiedzeń sprawa regulaminu obrad Rady miejskiej miała już w końcu być dyskutowana, lecz r. Szczyrek zauważył, że reprezentacja miasta niedługo już będzie obradować w obecnym składzie, a nowa Rada miejska, jaka wyjdzie z wyborów, może nie zechce przyjąć uchwalonego regulaminu. Mowca wniósł, żeby zaniechać obrad nad projektem regulaminu i przekazać go przyszłej reprezentacji miejskiej.

Wnioskowi temu przeciwstawił się r. dr. Próchnicki lecz sprawa zeszła na razie z porządku dziennego.

Przewodniczący zarządził w końcu obrady tajne.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Prawa i obowiązki lekarza według ustaw polskich.

III. TAJEMNICA LEKARSKA.

Dotychczas w Małopolsce uważali lekarze obowiązek tajemnicy lekarskiej za bezwzględny i niedopuszczający wyjątków, a ustawa karna surowemi postanowieniami strzegła wykonywania tego obowiązku.

Lekarz, zdradzający tajemnicę lekarską, spotykał się z potępieniem towarzyszy zawodowych, a bywały wypadki, że narażony bywał z tego powodu na procesy cywilne i karne, a nawet na utratę dyplomu.

Ustawa polska o praktyce lekarskiej wprowadza kilka wyjątków od obowiązku zachowania tajemnicy lekarskiej.

Wolno lekarzowi pod pewnemi zastrzeżeniami wyjawić tajemnicę, jeśli na to zezwoli interesowany chory. W tych wypadkach i dotychczas tajemnica lekarska przestawała obowiązywać, bo była ona dla lekarza obowiązkiem, a dla strony prawem, z którego stronie wolno zrezygnować. Ale ustawa polska dopuszcza ujawnienie tajemnicy lekarskiej także za zezwoleniem ustawowego zastępcy osoby chorej (opiekuna, kuratora itp.), a wtem mieści się niebezpieczne zachwianie zasady.

Osoby niewłasnowolne pozbawia ustawa polska prawa do tajemnicy lekarskiej i obowiązuje lekarza do jej ujawnienia na żądanie ustawowego zastępcy chorego, o ile lekarz w tem ujawnieniu nie dostrzeże krzywdy chorego.

Wolno dalej lekarzowi ujawnić tajemnicę wtedy, gdy zachowanie tajemnicy może spowodować niebezpieczeństwo dla otoczenia pod względem zdrowia i życia.

Odnosi się to szczególniej do chorób zakaźnych, a zwłaszcza wenerycznych.

Wreszcie nie obowiązuje lekarza tajemnica, jeśli zarząd kasy chorych zapytuje go urzędowo co do pomocy, udzielonej członkom kasy.

ODSTĄPIENIE OD LECZENIA.

Lekarz może odstąpić od leczenia chorego według własnego uznania, o ile uprzednio zawiadomił o tem stronę.

Ten przepis ustawy wypływa z pojęcia stosunku lekarza do chorego, jako opierającego się na wzajemnem zaufaniu. Jednak wymaga on pewnych zastrzeżeń i uzupełnień, które zapewne Izby lekarskie do swych kodeksów etyki lekarskiej wprowadzą. W przeciwnym razie byłaby tu dotkliwa luka.

Bo czyż można przypuścić, że lekarz w mieście prowincjonalnem, w którem niema drugiego lekarza, opuści chorego, powołując się na ustawę, która mu to uczynić pozwala, jeśli tylko stronę wyraźnie o tem zawiadomi.

WYJĄTKOWE ŚWIADCZENIA LEKARZY DLA PAŃSTWA.

Obdarzywszy lekarzy wielkiemi prawami, z drugiej strony nałożyła na nich ustawa uciążliwe i wyjątkowe obowiązki względem państwa.

Do roku 40 życia może lekarz być powołanym do publicznej, cywilnej służby zdrowia, w razie konieczności zwalczania groźnych epidemji, a niemożności zadośćuczynienia potrzebom przez urzędowy personal lekarski i stwierdzonej niemożności zdobycia dostatecznej liczby sił lekarskich drogą dobrowolnych zgłoszeń z pośród wolnopraktykujących lekarzy.

Jest to obowiązek bardzo ciężki i całkiem wyjątkowy, bo podobne świadczenia nie obarczają żadnego innego narodu.

Lekarz, oderwany od rodziny, od praktyki, którą mozolnie sobie wypracował i rzucony w daleką stronę, nieraz stanie wobec widma zupełnej

szkody materjalnej. Nie podnoszę narażania życia w walce z epidemją, bo do tego każdy lekarz moralnie jest obowiązany.

Twardy przepis ustawy należałoby w praktyce o tyle przynajmniej złagodzić, aby pobory lekarza, powołanego do świadczeń, pozwalały mu zabezpieczyć utrzymanie przyzwoite i własne.

A zdaje się, że gdyby te pobory były odpowiednie, byłoby dość zgłoszeń z pośród wolno praktykujących lekarzy i nie trzebaby uciekać się do powoływania ich przymusowego.

Uwagi.

Pisma warszawskie zamieściły notatkę o drobnem zajściu w tramwaju, które jednak nie pozbawione jest charakterystycznego podkładu i znamion tak niepożądanego separatyzmu dzielnicowego. P. Seyda, jeden z wybitnych przywódców obozu dem. nar. w Wielkopolsce nie chciał w tramwaju uiścić opłaty z góry, zwyczajem przyjętym w całym świecie, mówiąc: „nic mnie nie obchodzą wasze warszawskie przepisy. Tu sami bandyci i złodzieje." Nie warto byłoby podnosić tej sprawy, gdyby w Poznaniu określenia tego rodzaju nie były stałe na porządku dziennym. Przypominam sobie odpowiedź właścicielki mieszkania na pytanie moje, czy wybierze się kiedy do Warszawy: „Po co? Tam przecież sami złodzieje!"

Podczas, gdy zabory rosyjski i austrjacki zlały się z sobą z zupełną łatwością i dziś już tylko w organach prasy, która dawniej nazywała się chętnie „wszechpolską", spotyka się od czasu do czasu wymyślania na Galicję i Galicjan, w Poznańskiem, powiedzenie głośne: „Ja jest Wielgopolan, nie żaden Galicjan z Kongresowy" słyszy się codziennie. Są to objawy nizkiej kultury społeczeństwa, które zamknięte w ciasnym partykularzu prowincjonalnym, odcięte od reszty Ojczyzny, przejmowało się duchem pruskim do tego stopnia, że dziś mimo zewnętrznego zjednoczenia z Polską, żywi nietajoną niechęć do rodaków z innych zaborów i śmieszne wprost przekonanie o swojej wyższości przejawia je zaś w sposób brutalny, przypominający najgorsze metody jego byłych ciemięzców. Nie bez znaczenia jest tu także wpływ Narodowej Demokracji, partji w Wielkopolsce najsilniejszej wszelkie wyższości której organy w społeczeństwo poznańskie wmawiając, tamują jego postęp i zbliżenie się do reszty narodu.

Są to rzeczy bardzo bolesne, które jednak, z pewnością po jakimś czasie stracą kanciastość obecną i kordony nietylko na mapie ale i z dusz polskich wyrugowane zostaną.

KRONIKA.

Kalendarz. Sobota, 14 października. Rz.-kat.: Kaliksta Pap. — Gr.-kat.: Pokr. B. — Słowiański: Dzierżymira.

— **105 rocznica** zgonu bohatera Tadeusza Kościuszki. Niewygasłą pamięć bohatera Naczelnika Tadeusza Kościuszki czci Tow. Pol. młodzieży im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie z następującym programem:

W sobotę, 14 b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Archikatedralnym o godz. 9 rano, odprawione przez ks. kanon. Dziurzyńskiego, przy współudziale choralnej orkiestry wojskowej i złożenie wieńca na kamieniu węgielnym. W niedzielę, 15 b. m. dwa przedstawienia w sali „Sokoła-Macierzy" na dochód budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie.

— **Zjazd Hallerczyków** zapowiedziany na dzień 21 i 22 października w Katowicach stanie się poważną manifestacją uczuć narodowych i miłości koleżeńskiej byłych żołnierzy Hallerowskich. Do komitetu Zjazdu w Katowicach (Młyńska 15 sekretarz Jurczyk) oraz do Związku Warszawskiego napływają bardzo liczne zgłoszenia uczestnictwa członków byłych formacji Hallerowskich we Francji, Ameryce, Włoszech, Syberji II. Brygady Murmańskiej i Armji Ochotniczej. Zarząd Związku otrzymał w tych dniach pismo Ministra Spraw wojskowych z dnia 28 września b. r. z wiadomością, iż wydany już został rozkaz do wszystkich D. O. K. w kraju zezwalając na uczestnictwo w Zjeździe oficerom armji czynnej oraz noszenia munduru w dniach zjazdowych oficerom rezerwy. Prawdopodobnie zarząd wobec masowych zgłoszeń uzyska w Ministerstwie kolei pociąg specjalny z Warszawy do Katowic oraz zniżki dla uczestników Zjazdu.

— **Nie sprawy „korytarzowe"** lecz „tranzytowe". Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo spraw zagranicznych wskazując na uregulowanie sprawy tranzytu między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec przez obszar odstąpiony przez Niemcy na rzecz Polski, oraz na przyznaną Polsce wolność tranzytu z Polski do Polski przez niemiecką część Górnego Śląska, zwróciło uwagę władz na to, że dla określenia powyższych obszarów tranzytowych, względnie dla oznaczenia wspomnianego ruchu tranzytowego, utarły się w słowie i piśmie niewłaściwe wyrażenia „korytarz" i „tranzyt korytarzowy". Wobec tego poleca to Ministerstwo władzom i urzędom unikać wyrazów „korytarz", „korytarzowy" dla określania spraw tranzytowych, posługując się w zamian właściwemi wyrażeniami: „obszar polski", „Polska", „Poznańskie", „Pomorze", „Śląsk niemiecki", „Górny Śląsk niemiecki", „konwencja tranzytowa", „tranzyt niemiecki przez Polskę", „tranzyt polski przez Śląsk niemiecki" i t. p. — a to zarówno w słowie, jak i w piśmie.

— **Ślub** p. Heleny Swobodzianki, córki Eugeniuszów Swobodów, z p. Romanem Hauserem, synem Edwardów Hauserów, odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. w kościele parafialnem Marji Magdaleny we Lwowie o godz. 7 wieczorem.

— **Konfiskaty.** Skonfiskowany został nr. 223 czasopisma „Gazeta Lwowska" z dnia 11 października b. r. za notatkę na stronie 5 pod tytułem: „Bliższe szczegóły aresztowania ukr. bojowców w Stryju".

Skonfiskowany został nr. 233 czasopisma „Kurjer Lwowski" z dnia 12 października 1922 za notatkę na stronie 6 pod tytułem „Aresztowanie ukraińskich bojowców w Stryju".

Skonfiskowany został nr. 215 czasopisma „Ridnyj Kraj" z dnia 11 października b. r. za notatkę na stronie 4 w dziale „Nowynki" pod tytułem „Aresztowania bojiwki".

— **Kursa rolnicze** i leśne dla zdemobilizowanych oficerów zostaną otwarte w przyszłym miesiącu we Lwowie, o ile zgłosi się dostateczna ilość kandydatów. Zgłoszenia najpóźniej do końca października b. r. przyjmuje obywatelski komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów we Lwowie, gmach Województwa. Dla uczestników tych zarezerwowano pewną ilość miejsc w schroniskach dla zdemobilizowanych oficerów, gdzie także za skromną opłatą mogą otrzymać całodzienne utrzymanie.

— **Zgromadzenie** przedwyborcze P. P. S. odbędzie się w sobotę, 14 b. m., o godz. 5 popoł. w sali „Sokoła II." (plac Unii Brzeskiej).

—oo—

— (t. z.) **Olbrzymia kradzież w „Zakopanem".** W handlu delikatesów i restauracji „Zakopane" od dłuższego czasu ginęły pieniądze. Zawiadomiona o tem tajemniczem znikaniu policja wpadła wreszcie na trop i wczoraj przyaresztowała kasjerkę tej firmy niejaką Helenę Mudrzejewską, która pracowała w firmie pod obcem nazwiskiem.

Mudrzejewska kradła znaczniejsze sumy i fałszowała kwity przez wycieranie i wstawianie odpowiednich cyfr. Według powierzchownych obliczeń firma poniosła stratę na przeszło dwa miljony Mk.

Za pieniadze z kradzieży uzyskane kupiła ona sobie futra i drogie suknie. Rzeczy te znalazła policja w jej mieszkaniu przy ul. Na Błonie l. 44.

Złodziejkę aresztowano.

— (t. z.) **Do wiadomości birbantów.** Rozporządzeniem z dnia wczorajszego Dyrekcja policji zezwoliła niektórym kawiarniom i restauracjom na pozostawienie otwartego lokalu do godz. 3 w nocy. Pozwolenia takie otrzymali właściciele hotelu Krakowskiego, Żorża, Imperial i kawiarnie Roma, Renaisance i Warszawa.

— (t. z.) **Nagła śmierć w pociągu.** W pociągu zdążającym z Krakowa do Lwowa zmarł nagle 18 letni Paweł Gutaj z Dobromila. Przyczyną śmierci podobno udar sercowy. Zwłoki zmarłego odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— (t. z.) **Kieszonkowiec.** Wczoraj posterr. Kasprzyk przyaresztował kieszonkowca Nachmana Goldberga obok kawiarni Wiedeńskiej w chwili, gdy ten usiłował p. Ludwice Wierzbickiej wyciągnąć portfel z kieszeni. Goldberg, mimo 18 lat jest częstym gościem aresztów policyjnych.

— (t. z.) **Kradzież w bożnicy.** Na szkodę Izraela Weinsteina, zarządcy domu modlitwy przy ul. Bożniczej, niewyśledzony sprawca skradł ze szafy, po rozbiciu kłódek, dwa „tałesy" i dwa przykazania na głowę, łącznej wartości 80 000 Mk.

— (t. z.) **Aresztowanie włamywaczy.** Onegdaj włamali się złodzieje do mieszkań: p. Klocka przy ul. Koralnickiej 8 i p. Kaizera przy ul. Klonowicza 6, o czem donosiliśmy już. Ogólna szkoda wynosiła 10 miljonów Mk.

Wczoraj funkcjonarjusze policji z komisarjatu IV. przychwycili złodziejską szajkę, złożoną z siedmiu osób i odzyskali część skradzionych rzeczy. Między aresztowanymi są dwaj znani włamywacze Jan Maksymów i Stanisław Traczuk.

— (t. z.) **Dwa pożary.** Wczoraj rano wybuchł ogień strychowy, przez nieostrożność spowodowany, w kamienicy Henryka Blatta przy ul. Kopernika 32. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, która ogień ugasiła.

Drugi wypadek zdarzył się wczoraj o godz. 8 wieczorem. Z niewiadomych przyczyn pożar powstał w fabryce powozów Lickendorfa przy ul. Zielińskiego 6. Dzięki szybkiej pomocy pożar na wstępie ugaszono.

— (t. z.) **Kradzież węgla.** Dyr. Aleksander Majerski, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza 15, zauważył w swej piwnicy brak 2 tonn węgla, wartości około 100.000 Mk. Podejrzywając stróża tej realności, zwrócił się p. Majerski do policji z prośbą o przeprowadzenie rewizji, przy której rzeczywiście znaleziono brakujący węgiel w piwnicy stróża Wacława Fałucha. Dochodzenie przeprowadzone na miejscu wyjaśniło, że węgiel ten dostał się do piwnicy Fałucha przy pomocy jego żony Marji i A. Skrzyneckiego, który posługiwał u p. Majerskiego. Zacną tą trójką zaopiekowała się policja, a węgiel wrócił tam, skąd go wyniesiono.

— (t. z.) **Znaleziony trup noworodka.** Wczoraj popołudniu poster. policji Kalina znalazł w podwórzu realności przy ul. Sykstuskiej 12 trupa noworodka. Trupek leżał w pace na śmiecie. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na pomnik Konopnickiej: Z polskiej m. Kasy oszczędności w Chodzieży (od miasta Chodzieży) 5000 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w piątek „Wesele Fonsia", komedja Ruszkowskiego. — Jutro, w sobotę popołudniu „Barbara Radziwiłłówna", dramat; — wieczorem „Traviata", opera. — W niedzielę popołudniu „Wesele Fonsia"; — wieczorem „Rigoletto", opera (gościnny występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej).

Repertuar Teatru Nowego.

Dziś, w piątek, jutro w sobotę, niedzielę i poniedziałek „Bajadera“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek, jutro w sobotę, niedzielę i poniedziałek „Powrót“, komedja w 3 aktach Flersa Croisseta.

Z muzyki.

„Toska“ Puccinlego, wykonana w poniedziałek 9. b. m. z współudziałem Adama Didura w roli Scarpia, zapełniła widownię teatru miejskiego po brzegi. Słynny śpiewak, a równocześnie znakomity aktor, stworzył typ może cokolwiek przejaskrawiony lecz zupełnie odmienny od znanych nam postaci rzymskiego despoty. Kreacja jego, obfita w szczegóły pomysłowe i silnie działająca na nerwy widza, zamierza widocznie dostroić się do pełnego zgrozy „milieu“, do sali tortur, sceny rozstrzelania Casaradossi'ego i tym podobnych środków dramatycznych, jakimi nie pogardza librecista. byle tylko wykazać dreszcz w audytorjum. Z tego punktu widzenia zupełnie usprawiedliwioną jest gra sceniczna, którą w innych okolicznościach możnaby nazwać przesadną..

Wokalne wykonanie partji, nawskróś artystyczne, obejmowało szereg momentów, wywołujących potężne wrażenia jak n. p. finał aktu pierwszego, w którym tak dzielnie dominował przedstawiciel Scarpia nad całym zespołem nietylko siłą głosową lecz swą kantyleną misternie przeplataną umiejętnymi odcieniami dynamiki i wyrazistymi akcentami.

Doskonale wywiązała się ze swego trudnego zadania p. Celina Nahlikówna (Toska). Muzykalnie frazujący jej sopran wykazał tym razem więcej jeszcze — niż kiedykolwiek — siły dramatycznej, niezależnie od dźwięku głosu, w „medium“ niezbyt metalicznego Temperament śpiewaczki i umiejętny sposób śpiewania zasłaniają po większej części te braki. Całość wykonania była artystyczną, a w arji oraz w duetach z Scarpią i Cavaradossim znalazła przedstawicielka Toski szerokie pole do popisu. Piękny i wydatny tenor p. Michała Prawdzica odniósł ponownie sporo wielkich i rzetelnie zasłużonych sukcesów. Tylko pod względem gry scenicznej wyłaniały się w tej muzycznie nienagannej kreacji tu i ówdzie pewne braki. Świetny, jako wykonawca swej partji nie stworzył p. Prawdzic postaci z dramatu. Obojętność jest — zdaje się — przywilejem pierwszorzędnych tenorów... Mniejsze partje znalazły onegdaj dobrych wykonawców a chórom i orkiestrze pod batutą dyr. Józefa Lehrera należą się słowa zupełnego uznania.

*

Mikołaj Orłow, pianista dotąd nam nieznany, należy do rzędu pierwszorzędnych artystów, tych notabene niewielu, których gra nietylko olśniewa słuchaczów, lecz wywołuje szczery entuzjazm. Technika wirtuozowska, subtelność nadzwyczajna, wykwintny smak artystyczny — te wszystkie zalety kojarzą się u p. Orłowa coprawda z brakiem siły, lecz decydują o sukcesie pianisty i to natychmiast po oderwaniu się kilku pierwszych pasaży i akordów. Ten sukces potęguje się ustawicznie i wzrasta niebawem do prawdziwego entuzjazmu.

Taki był przebieg pierwszego we Lwowie koncertu p. Orłowa. Ów zarzut braku siły dotyczy wykonania organowego koncertu Bacha D-moll (Stradal); po za tem musiałbym kreślić wyłącznie superlatywy, by ocenić należycie walor następnych interpretacji, jako to: dzieł Brahmsa, Scarlattiego, Scriabina i Liszta. Zwłaszcza podczas drugiej części wieczoru panował zachwyt ogólny: pięknejszego wykonania utworu Liszta nie można sobie wprost wymarzyć. Szkoda tylko, że między te piękne utwory i fascynujące interpretacje wśliznął się jakiś modernistycznokakofoniczny dziwoląg (program nazywa ten utwór „sonatą“ Scriabina, op. 4), który nudził i zmęczył słuchaczów a obniżył wysoki poziom tego recitalu. Po wykonaniu utworów Liszta — wspaniale odegrał znakomity pianista etiud Au bord d'une source“ i „Tarantellę“ — odezwała się burza oklasków, poczem wywołano jeszcze p. Orłowa, niezliczone razy i zniewolono go do dorzucenia licznych naddatków.

Publiczność zgromadziła się nie licznie, widocznie wypoczywa ona po biesiadach artystycznych, złączonych z pobytem u nas Adama Didura. Fr. Neuhauser.

Rozbicie ukr. bojówek w stryjskiem.

(t. z.) „Gazeta Codzienna“ przynosi senzacyjne szczegóły o zupełnem rozbiciu doskonale zorganizowanych bojówek ukraińskich w powiatach stryjskim, skolskim, kałuskim, turczańskim i dolińskim. W ręce policji wpadli wszyscy kierownicy i przeważna część członków niebezpiecznej szajki.

Dotąd aresztowano zwyż 60 osób. Między innymi schwytano niejakiego Michała Stefaniwa, b. żandarma ukraińskiego, który w czasie inwazji ukr. znęcał się wprost nad spokojną ludnością polską. Ostatnio należał do bojówki ukr. w Podhorcach i jako taki w nocy z 27 na 28 sierpnia b. r. dopuścił się bestjalskiego mordu na osobie wójta podhorskiego Hnata dlatego, iż wójt, w myśl polecenia starostwa, ściągał od chłopów daninę. Aresztowano również mordercę wójta z Dulib. Obaj ptaszkowie stają przed sądem doraźnym.

Ubiegłej niedzieli policja stryjska przeprowadziła ścisłą rewizję w ruskim „Domu Narodnym“, która dała nadspodziewany wynik. Znaleziono mnóstwo zakazanych broszur i książek podburzającej treści. W ręce policji dostała się również tajna odezwa polecająca bojówkom i społeczeństwu ukr., ażeby było gotowe w dniu 1. listopada b. r. do zbrojnego wystąpienia przeciwko Polakom.

Policja aresztowała również nauczyciela Ukraińca Gubskiego, który był wmieszany w sprawę bojówek. Dalej aresztowany został adwokat ukr. dr. Baczyński, jeden z głównych działaczy i jego mundantka, oraz b. podoficer ukr. Łotocki, ogólnie znany ze swej nienawiści ku Polakom.

Na uznanie zasługuje wywiadowca policji Stecuła, który przed niedawnem czasem natknął się na dwóch ukr. akademików, niosących 2 klg. ekrazytu. Bojowcy ci mieli zamiar wysadzić w powietrze most kolejowy na rzece Stryju, w chwili, gdy przez most będzie przechodzić pociąg osobowy. Stecuła przeszkodził im w tym zamiarze. Bandyci zranili go wówczas kulą rewolwerową w brzuch, sami zaś zbiegli w kierunku mostu, gdzie wpadli w ręce warty.

Sąd doraźny w Stryju.

Wczoraj t. j. we czwartek odbywał się w Stryju sąd doraźny nad Michałem Stefaniwem, mordercą wójta Hnata Antonowa z Podhorzec.

Rozprawie przewodniczył radca Przybysławski, oskarżał prokur. Melyński, bronili obwinionego adwokaci dr. Lew Hankiewicz, dr. Starosolski, dr. Harasymów i dr. Wande.

Oskarżony przyznał się do czynu, tłumacząc się, że morderstwa dokonał z rozkazu bojówki.

Obrońcy postawili wniosek, by trybunał uznał się niekompetentnym jako sąd doraźny a to w myśl nowelł z 25/8, która nakazuje ukończyć postępowanie przed sądami doraźnymi do dni 14. Obrońcy tłumaczyli, iż termin dni 14 rozumie się od chwili dokonania czynu.

Trybunał przychylił się do wniosku obrony i przekazał sprawę postępowaniu zwyczajnemu.

Rozprawie tej przysłuchiwał się prokurator p. Gürtler, który umyślnie przybył ze Lwowa.

Z sali sądowej.

Lwowscy adwokaci w roli oskarżonych.

(Pierwszy dzień rozprawy)

Przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczy rad a Hoszowski, zaś oskarża prokurator Hryniewiecki, rozpoczęła się rozprawa przeciwko dwom adwokatom lwowskim Dr. Michałowi Zadoreckiemu i dr. Ludwikowi Rabnerowi. oskarżonym o zbrodnię oszustwa. Wraz z nimi na ławie oskarżonych zasiada Izrael Erb, który odgrywał rolę pośrednika.

Akt oskarżenia zarzuca im, że działali w wspólnem porozumieniu. Mianowicie wnieśli do sądu powiatowego pozew i w imieniu Izraela Erba, w którym opierając się na zmyślonych motywach i umowach, przedstawili fałszywie, że Erb nabył na własność kosztowności złożone w depozycie sądowym,

Na rozprawie w sądzie powiatowym dr. Ludwik Rabner i Izrael Erb, jako strona pozywająca, zaś dr. Zadorecki jako kurator tychże stwierdzili treść pozwu i w ten sposób wprowadzili władze sądowe w błąd. Sąd wydał wyrok przyznający Erbowi kosztowności znajdujące się w depozycie sądowym, podczas gdy kosztowności te należały do kogo innego. Kosztowności te oskarżeni z depozytu podjęli.

Akt oskarżenia stwierdza, iż obwinieni dopuścili się podobnego oszustwa w kilku wypadkach a nadto zarzuca dr. Zadoreckiemu, że powierzoną mu biżuterję zatrzymywał i sobie przywłaszczył, jak również, że podrobił dokumenty publiczne, zapomocą których uzyskał w sądzie dla swej żony zawartą część spadku przypadającego w rzeczywistości innym spadkobiercom, że wreszcie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań w procesie cywilnym.

Śledztwo — według aktu oskarżenia — stwierdziło oszukańczą działalność oskarżonych. Dr. Zadorecki skoncentrował w swej osobie role powoda, gdyż pisał pozwy i podania, a zarazem pozwanego, gdyż przy rozpoznaniu występował w charakterze kuratora pozwanych i jako taki przyznał okoliczności w pozwie przytoczone i to w zupełności zmyślone jakoteż niezgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Dr. Rabner i Izrael Erb występowali w charakterze strony powodowej i funkcję tę spełniali w porozumieniu z dr. Zadoreckim. Byli oni w zupełności świadomi stanu rzeczy i w ten oszukańczy sposób wyłudzili ze sądu kosztowności łącznej wartości 120.000 mp.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Oskarżonych bronią: dr. Zadoreckiego — dr. Tenner, dr. Rabnera — dr. Zarzycki, Izraela Erba dr. Rutka.

Przedwczoraj przesłuchano dr. Zadoreckiego i dr. Rabnera. Obaj oskarżeni nie przyznają się do winy.

Wiadomości z prowincji.

BANDA „PANICZA“.

(t. z.). Donosiliśmy już niejednokrotnie o znanym bandycie Franciszku Kosiorze, zwanym „Paniczem“, który rozbija w powiecie łańcuckim. W dniu 9. bm. w nocy napadł on wraz z trzema towarzyszami na dom Marji Danielec w Czarnie, pow. Łańcut i zmusił ją do wydania mu 1000 dolarów amer. i 2,000.000 mp. Tej samej nocy Kosior i towarzysze jego napadli na dom Maksyma Nierowicza, gospodarza w tej samej wsi i pod grozą użycia broni, zrabowali 18 dolarów papierowych, 35 dolarów w złocie i 1 dolar srebrny, poczem zbiegli wszyscy, prawdopodobnie w kierunku Jarosławia.

Towarzyszami Kosiora są znani bandyci Panek i Antosz.

„ATAMAN“ ROS NA WIDOWNI.

Nieuchwytny „ataman“ Ros, osławiony bandyta z Chodorowa, znów dał znak życia o sobie. Onegdaj w nocy napadł on na dom kupca J. Nestla w Strzeliskach Starych ad Chodorów i obrabował go doszczętnie.

SCHWYTANIE BOJOWCÓW UKRAIŃSKICH.

Policja przyaresztowała trzech bojowców ukraińskich, którzy w okolicach Rawy Ruskiej dopuścili się kilku podpaleń. Aresztowani odstawieni zostali do Urzędu śledczego policji państw. we Lwowie. Wszyscy stawieni będą pod sąd doraźny.

Szczegóły śledztwa władze policyjne trzymają w tajemnicy.

Dzieci podpalaczami.

W dniu 27. sierpnia bandyci jacyś podpalili kilka stert owsa na folwarku polskim w Bartatowie. Obecnie policja wykryła, że sprawcami podpalenia są trze mali Ukraińcy a to: dwai 14-letni chłopcy Wasyl Kuśnir i Józef Baczula i 17-letni Dmytro Kaczmar.

Wcześnie zaczynają!

Zastrzelenie dwóch bandytów w drohobyckiem

Posterunek policji w Podbórzu od dłuższego czasu śledził za niebezpiecznym bandytą, niejakim Teodorem Balickim, który zbiegł z więzienia w Samborze. Gdy komendant posterunku dowiedział się, że Balicki przebywa w okolicy wsi Stronnej, wysłał na miejsce trzech posterunkowych, którym udało się osaczyć Balickiego w jednej z chałup. Na widok policji bandyta wyskoczył oknem i począł uciekać w pole. Gd na trzykrotne wezwanie nie stanął, dano

do niego kilka strzałów na postrach, a w końcu jeden celny. Bandyta, ugodzony kulą w brzuch, na miejscu padł trupem.

Identyczny wypadek zaszedł w dniu 7. b. m. Słynny złodziej borysławski, Marjan Pałaszewski, osadzony został w więzieniu w Drohobyczu. Z więzienia potrafił się wydobyć. Na przechadzce jeden z jego towarzyszy podał mu nóż rzeźnicki. Gdy dozorca odprowadzał Pałaszewskiego do celi i pochylił się, ażeby drzwi otworzyć, bandyta ugodził go trzykrotnie nożem w kark, raniąc go nader ciężko. Dozorca zalany krwią, padł na ziemię, zaś Pałaszewski począł uchodzić.

Przypadkowo był wówczas w sądzie wywiadowca policji Michał Andryjszyn. Ten rzucił się w pogoń za bandytą, który umykał jak zając, grożąc nożem zastępującym mu drogę ludziom. Przesadził ośm parkanów, na dziewiątym zatrzymał go wywiadowca okrzykiem: Stój bo strzelam! Gdy to nie poskutkowało, wywiadowca dał trzy strzały, z których trzeci położył kres życiu bandyty.

SPORT.

Match Czarni — Hasmonea odbędzie się w niedzielę 15. b. m. na boisku T. Z. R. za Rogatką stryjską. Początek o godz. 3. popołudniu.

TELEGRAMY.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT). 12/10. Pełnomocnik Rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich p. Minister Olszowski przybył we czwartek rano do Warszawy, a w sobotę powraca do Drezna, gdzie toczyć się będą dalsze rokowania.

POŻYCZKA DLA WIELKIEGO PRZEMYSŁU.

Warszawa. (PAT.) 12/10. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" Ministerstwo przemysłu i handlu spodziewa się uzyskać pewne fundusze na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu, wobec czego wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa zostanie niebawem wznowiona. Fundusze nie będą wielkie, dlatego też pożyczki udzielane będą jedynie fabrykom jeszcze czynnym, w celu dostarczenia im środków obrotowych niezbędnych do utrzymania fabryk w ruchu.

STRAJK PRACOWNIKÓW TELEFONICZNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) 12/10. „Przegląd Wieczorny" donosi: Dziś rano odbyło się zebranie w związku pracowników telefonicznych w sprawie strajku. Dyrekcja telefonów wezwała delegację do siebie i przedstawiwszy groźne położenie, radziła zlikwidowanie strajku. Ponieważ dyrekcja nie zgodziła się na żaden kompromis, strajk trwa w dalszym ciągu.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

Toruń. (PAT.) 12/10. W ostatnich dniach odbywała się w Starogardzie rozprawa przeciwko oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Rosji i Niemiec. Na ławie oskarżonych zasiadali: Marja Sawicka, która była łącznikiem między organizacjami gdańską a petersburską, Zofia Churchal, kurjerka z Gdańska, Hieronim Petrowicz, kierownik ukraińskiej organizacji i jego siostra, Rybak, a wreszcie portjer hotelu De Paris we Lwowie Feld. Sąd skazał Petrowicza na 8 lat więzienia, Zofię Churchal na 8 miesięcy, Sawicką na 2 lata więzienia.

W SPRAWIE WYBORU MARSZAŁKA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (AW). W sprawie wyborów marszałka sejmowego, wszystkie partje zachowują najściślejszą tajemnicę co do swych kandydatów. Blok narodowy posiada przewagę głosów, tak, że liczą się z możnością wyboru jego kandydata.

O MNIEJSZOŚCI NARODOWE NA ŚLĄSKU.

Berlin. (AW). Tajny radca regencyjny Schmidt, który ze strony niemieckiej brał czynny udział w rokowaniach genewskich w sprawie G. Śląska, otrzymał polecenie utworzenia w Opolu przewidzianego przez umowę polsko-niemiecką w sprawie G. Śląska urzędu dla spraw mniejszości narodowych. Urzędy takie mają być utworzone w obu częściach G. Śląska. Zadaniem ich będzie jednolite traktowanie mniejszości przez interpretowanie i praktyczne zastosowanie umowy genewskiej przez władze administracyjne.

O KŁAJPEDĘ.

Gdańsk. (PAT.) 12/10. Tutejsze pisma niemieckie donoszą z Kłajpedy: Litwini mieszkający w Kłajpedzie przesłali Radzie ambasadorów propozycję bezwłocznego oddania Kłajpedy Litwie Kowieńskiej. Propozycja zaleca, aby Litwa objęła sprawy zagraniczne, obrony krajowej, komunikacji i administracji celnej, a natomiast Kłajpeda miałaby otrzymać autonomię, w zakres której wchodziłyby podatki bezpośrednie, sprawy oświatowe, sprawiedliwości i opieki społecznej.

WYGAŚNIĘCIE UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-ROSYJSKIEJ.

Warszawa. (AW.) 4 bm. upłynął termin umowy handlowej zawartej w swym czasie między Polską a Rosją sowiecką. Dotychczas nie wiadomo, czy umowa będzie przedłużona na warunkach dawnych.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA NA POLU HYGIENY.

Genewa. (PAT.) 12/10. Zorganizowana przez Ligę Narodów pierwsza próba międzynarodowej wymiany funkcjonarjuszy służby sanitarnej miała obecnie miejsce w Brukseli. Wymiana ma na celu rozwinięcie administracji hygieny w różnych krajach ducha solidarności i współpracy międzynarodowej w drodze ustalenia ciągłych i bezpośrednich stosunków między funkcjonarjuszami poszczególnych państw. W pierwszej wymianie wzięli udział funkcjonarjusze sanitarni Belgji, Włoch, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji.

WŁOSKA PARA KRÓLEWSKA W BELGJI.

Bruksela. PAT). 12/10. Wczoraj w zamku królewskim odbyło się przyjęcie na cześć włoskiej pary królewskiej. Życzono imieniem całego narodu pomyślności dla Włoch. Król włoski odpowiedział toastem, w którym wyraził podziw dla wysiłków Belgji, zmierzających do zagojenia ran, zadanych przez wojnę.

PROCES MORDERCÓW RATHENAU'A.

Lipsk. (PAT). 12/10. W procesie o zamordowanie Rathenau'a, prokurator generalny zażądał następującego wymiaru kary: Dla Ernesta Wernera Techowa kary śmierci i pozbawienia praw obywatelskich, dla Jana Gord-Cechowa 4 lat i 3 miesięcy więzienia, dla Wintera 6 lat i 6 miesięcy więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, dla Salomonowa 5 lat więzienia, dla Niedriga 5 lat więzienia, dla Ilsena 4 lat i 9 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, dla Tillesena 3 lat więzienia. Co do Vossa, postawił prokurator wniosek o uwolnienie go od winy i kary. W mowie swej prokurator podkreślił, że zbrodnia nie da się określić jako zbrodnia polityczna, lecz jako zwykłe morderstwo, a posiada ona tylko pewne cechy i motywy polityczne.

PRZECIW SPADKOWI MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT). 12/10. Gabinet na wczorajszem posiedzeniu zajmował się sprawą zapobieżenia dalszemu spadkowi kursu marki niemieckiej. Postanowiono wydać rozporządzenie, mające na celu przeciwdziałanie spekulacji dewizami zagranicznemi, oraz postanowiono zwrócić się do prezydenta Rzeszy, aby na podstawie art. 48 konstytucji wydał zarządzenia odpowiednie.

ZMIERZCH LLOYDA GEORGEA.

Londyn. (AW.) Bonar Law oświadczył swym politycznym przyjaciołom, że nie zamierza nic uczynić dla przeforsowania Chamberlaina na leadera unionistów. W sprawie stosunku swego do L. George'a B. Law oświadczył, że zamierza wystąpić przeciw niemu tylko w razie zaznaczenia się poważnych różnic zasadniczych.

Pisma podają, że sir George Younger czyni usilne starania, aby utrzymać nadal wspólny front przeciwko partji robotniczej, aż do ukończenia nowych wyborów, poczem nowy parlament będzie miał możność zdecydowania się na ukształtowanie się nowej koalicji rządowej.

Berlin. (AW.) Według informacji pism niemieckich z Londynu, angielska Rada ministrów uchwaliła rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów w przeciągu 8 tygodni, najpóźniej do pierwszej połowy grudnia. Uchwały te zaakceptował podobno L. George.

WŁOCHY A TRAKTAT SEVRSKI.

Rzym. (AW.) „Wiener Morgenzeitung" donosi z Rzymu: W związku z aktualną obecnie rewizją traktatu w Sevres, oświadczył rząd włoski, że układ między Venizelosem a Tittonim z r. 1919 nie obowiązuje już Włoch. Oświadczenie to, zdaniem politycznych kół włoskich, ma doniosłe znaczenie dla przyszłej konferencji w sprawach wschodnich, gdyż tą drogą dają Włochy oficjalnie do zrozumienia, że uważają traktat w Sevres za nieaktualny.

GIOLITTI NA WIDOWNI.

Rzym. (AW.) W tut. kołach rządowych omawiają zamiar de Facty wysunięcia Giolittiego jako kandydata na stanowisko prezydenta ministrów. Stronnictwo katolickie, które swego czasu zachowywało się opozycyjnie względem Giolittiego nie będzie mu stawiało przeszkód. Powszechnie sądzą, że powrót Giolittiego do steru rządu jest konieczny.

VENIZELOS NADZWYCZAJNYM PEŁNOMOCNIKIEM GRECJI.

Wiedeń. (PAT). 12/10. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 10 bm.: Venizelos uwiadomił ministra Curzona imieniem rządu greckiego, że przyjął stanowisko nadzwyczajnego greckiego pełnomocnika w Europie, a następnie doniósł mu, że rząd rewolucyjny przyjął jego propozycje. Z Aten odeszło wezwanie do delegatów greckich w Mudanji, aby postępowali w myśl życzń aljantów.

OŚWIADCZENIE P. BARTHOU.

Paryż. (PAT.) 12/10. Po posiedzeniu komisji odszkodowań, prezes komisji Barthou oświadczył przedstawicielowi „Journala", iż w komisji będzie się trzymał tych samych metod, których się trzymał jako przewodniczący delegacji francuskiej na konferencji genueńskiej. Barthou zaznaczył, że jego zdaniem jasność postępowania, oraz dobra wola mogą najbardziej przyczynić się do usunięcia trudności. Delegacja francuska opuściła Genuę po energicznej i stanowczej obronie praw Francji, zyskując dzięki prostolinijności i szczerości postępowania sympatję tych, z którymi chwilowo różniła się zapatrywaniami. Wreszcie Barthou zaprzeczył, jakoby zrezygnował ze współpracy komisji z Moncleremi, którego wysoko ceni za jego zalety.

POWOJENNE OBRACHUNKI.

Bukareszt. (PAT). 11/10. Nadeszło tu 22 miljony koron austrjackich w złocie jako zaliczka należącego się Rumunji udziału w rezerwie złota likwidującego się Banku austro-węgierskiego.

Berlin. (AW). Z wiarygodnego źródła donoszą z N. Yorku, że zanim rząd amerykański oświadczy gotowość wzięcia udziału w ekonomicznej konferencji państw kontynentalnych, przedstawi plan definitywnego uregulowania długów wojennych. W kołach rządowych oczekują w najbliższym czasie zwołania powszechnej konferencji do Londynu dla uregulowania spraw finansowych i gospodarczych. Amerykę reprezentować tam ma specjalna delegacja z najwybitniejszych osób ze świata bankowego. Delegaci ci opuścić mają dotychczasowe bierne stanowisko Ameryki i wystąpią aktywnie. Zastrzega się jednak, że wszelkie uchwały konferencji muszą mieć również wyraźną aprobatę kongresu Stanów Zjedn.

Kursy giełdowe,

Lwów, dnia 13 październ ka godz. 12·30.

	Kurs	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	3 50	4·25—4 40
Franki francuskie	750	000·00—000
Franki szwajcar.	1780	0000·00
Funty szterlingi	43 400	0000·00
Korony niem.-aust.	11·00—00·00	14 00—15·00
Wiedeń	00 00—00 00	13·5—14 5
Korony czeskie	291 00—000 00	335·00—350 00
Praga, wypłata	000·00—000 0	335 00—350·0
Dolary ameryk.	9463—9607	10000—10100
Dolary kandyj.	9379—9463	000—0000
Zurych Marki pol.	5 1/2—0·00	00.00
Lei	00·00—00·00	00·00—00·0
Liry	409 00—000·00	000·00—000·00
Budapeszt	0000 00—00·00	0 00—0·000
Paryż	00·00—000·00	000·00—000·00
Berlin	0 0—0·00	3·90—4·15

Tendencja w dolarach i kor. czeskich silna w markach niem. słabsza.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 63/22/9. Ludwik Kusiak, urodzony 1884 r. w Zakliczynie powiat Brzesko, syn Franciszka i Franciszki powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do 57 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim w Karpatach 1915 r. na wiosnę dostał się do niewoli rosyjskiej, w roku 1918 przebywał w obozie jeńców w Syzran, pod koniec 1918 r. wstąpił do wojska polskiego do legjonu będącego pod dowództwem ks. Zdanowicza i brał udział w wojnie z bolszewikami, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Marji Kusiak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Fröhlichowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. Ludwika Kusiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 kwietnia 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 18 września 1922. 9362

T. 249/22/5. Józef Czabaj syn Józefa urodzony dnia 18 marca 1860 w Busku zmarł dnia 6 września 1920 w Busku w czasie odbywających się tamże walk polsko-bolszewickich, co stwierdzili świadkowie Julian Piatnica, Piotr Lewicki i ks. Sylwester Kaziniewicz. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że Józef Czabaj syn Józefa poniósł śmierć przeto na prośbę Dra Bazylego Lewickiego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. Dra Dohomireckiego adwokata w Złoczowie do 3 miesięcy o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 września 1922. 9367

T. V. 191/22/3. Jan Kolasa urodzony 1885 r. w Porębych dymarskich, powiat Kolbuszowa, syn Józefa i Ewy, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej przydzielony w sierpniu 1914 r. do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, skąd żona jego otrzymała od niego ostatnią wiadomość 16 września 1914 r. po czem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Katarzyny Kolasowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Hochfeldowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kolasę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 10 lipca 1922. 9361

T. 88/22. Piotr Komarzyca syn Iwana i Marji urodzony w Skołoszowie 17 lipca 1884, żołnierz dostał się do niewoli rosyjskiej i od 1918 słuch o nim zaginął. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Anny Komarzycy postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego ogłaszając wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej sądowi albo Jakóbowi Sternowi kandydatowi adwokackiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, 23 września 1922. 9358

T. 170/22/3. Konstanty Kaczmar syn Ilka i Marji urodzony 1877 w Kosienicach. Dochodzenia wykazały że tenże jako jeniec wojenny w jesieni 1919 miał umrzeć na Kaukazie. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Ahafji Kaczmar postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej Sądowi albo Drowi Kotuji adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V
Przemyśl, 17 lipca 1922. 9352

T. 195/21/12. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Odnośnie do edykta z dnia 18 kwietnia 1921 lp. 6 ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej dnia 15 stycznia 1922 Nr. 12 na wniosek Naści Bojczko wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego na dniu 16 lutego 1903 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Drowi Juljuszowi Rudkowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. marca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 28 sierpnia 1922. 9401

T. IV. 61/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dalik syn Michała i Ewy urodzony 5 października 1861 w Królowej ruskiej, wyjechał przed przeszło 30 laty do Ameryki i od 28 lat nie daje o sobie wiadomości. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 kc. przeto na prośbę Aleksandra Dalika wdraża się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi wiadomości o wymienionym a jego samego wzywa się aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 31 października 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz 17 sierpnia 1922. 9374

T. IV 98/22/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Sylwester Groński syn Michała i Anny, urodzony 21 grudnia 1882 w Gorowej, zginąć miał jako żołnierz byłej armji austryjackiej na froncie 16 września 1914 i od tego czasu nie daje o sobie wiadomości. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dzpp. przeto wdraża się na prośbę Marji Grońskiej postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Wrońskiemu w Nowym Sączu wiadomości o wymienionym a jego samego o ile pozostaje przy życiu wzywa się aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 5 września 1922. 9375

LICYTACJE.

E. 203/21/7. Edykt licytacyjny. Zobowiązany Jakób Mrugała i spóln. w Nowym Targu. Na żądanie Józefy Budzykowej odbędzie się dnia 9. listopada 1922 o godz. 9.30 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6. w Nowym Targu licytacja realności lwh. 3950 gm. Nowy Targ objętej, stanowiącej dom parterowy murowany z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi i ogródkiem. Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 15,006.400 Mkp. Najniższa cena wynosi 10,004.300 Mkp. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wykaz katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 5. października 1922. 9386

E./238/22/8. Edykt. Dnia 5. grudnia 1912 o godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie sala 48, I. p. licytacja realności lwh. 905 Kraków Dz. XXII. Podgórze na Rydlówce położonej Krakowskiej fabryki gumy ze wszystkiemi budynkami, maszynami i surowcami stanowiącej księga gruntowa: Kraków Dz. XXII. Podgórze lwh. 905. Wartość szacunkowa z przynależytościami 103,706.550 Mkp. Najniższa cena 51,853.275 Mkp. Prawa, któreby mogły uczynić licytację niedopuszczalną, muszą być zgłoszone w Sądzie najpóźniej przy terminie licytacyjnym a przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie mogą one być przyjęte na szkodę nowonabywcy, działającego w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział II. 9408 1—3
Podgórze-Kraków, dnia 1. października 1922.

KURATELE.

L. czyn. P./112/22/7. Marję Sokalską lat 24 liczącą w Stryjówce zamieszkałą pozbawia się własnowolności częściowo z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanawia się Jana Kondraczyńskiego syna Jana ze Stryjówki.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 27. maja 1922. 9388

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez./2343/18/P./22. Obwieszczenie. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie na mocy § 301. proc. kar. ustanowił dla posiedzeń IV. kadencji Sądów przysięgłych Prezesa Sądu okręgowego Konstantego Onyszkiewicza przewodniczącym, a sędziów okręgowych: Jana Gubaya, Franciszka Bortha, Klemensa Zahradnika, Adama Czarneckiego, Włodzimierza Zarzyckiego, Dymitra Ostrowskiego i Bolesława Strię zastępcami przewodniczącego. — Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 6. listopada o godzinie 8 rano.

Prezydjum Sądu okręgowego.
Tarnopol, dnia 5. października 1922 r. 9364 1—3

C./II./394/22/2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Oleksie Kandia został przez Michała Kandji syna Wasyla z Ciszek wniesiony pozew o oddanie 25 dolarów kanadyjskich i t. d. z. p. n. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20. października 1922 godz. 8 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po śp. Oleksie Kandia ustanawia się p. Dra Messinga adwokata w Olesku kuratorem. Kurator ten zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową po śp. Oleksie Kandia na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki masa spadkowa nie zostanie objęta.

Sąd powiatowy, Oddział II
Olesko, dnia 11. sierpnia 1922. 9387

C./I./734/22/1. Edykt. Strona powodowa Wasyl Bojczuk w Konczakach Starych wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobj. masie spadkowej Hrynia Bojczuka o własność nieruchomości do L. czyn. C./I./734/22. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona na 4. października 1922 godz. 8 przedpołud. w tym Sądzie biuro Nr. 14. Ponieważ do pozwanej masy oświadczenie nie zostały wniesione ustanawia się Dra Gabryela Sokala adwokata w Haliczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oświadczenia do spadku nie zostaną wniesione.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Halicz, dnia 4. września 1922. 9321

AMORTYZACJE.

L. cz. Nc./IV./691/22/2. Edykt. Na wniosek Blimy Kopelman z Bohorodczan zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego rzekomo kwitu zastawniczego Kasy oszczędności miasta Stanisławowa z 12. września 1913 Nr. 88639 na łańcuszek i pierścionek z bryłancikami wagi 86 gr. Posiadacza tego kwitu wzywa się aby do sześciu miesięcy przedłożył go Sądowi lub w tymże terminie wniósł zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż po bezskutecznym upływie terminu zostanie kwit ten pozbawiony mocy.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 22. czerwca 1922. 9385

FIRMY.

L. cz. Firm. 638/19. Reg. A. II. 187. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów, ul. Alembeków 5. Brzmienie firmy: Krańcza Botwin i Ska Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż mydła. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Jawnymi spólnikami firmy są: Krańcza Botwin kupcowa we Lwowie ul. Słoneczna 18, Dawid Brand kupiec we Lwowie, ul. Pełtewna 11. Uprawnieni do zastępstwa: Krańcza Botwin. Podpis firmy: następuje w ten sposób, iż Krańcza Botwin umieści imię i nazwisko pod brzmieniem firmy z dodatkiem: wyrób i sprzedaż mydła we Lwowie, ul. Alembeków 5. Dzień wpisu: 3 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 1. września 1919. 9404

Firm. 1226. Rg. A. II. 368. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia: 22. sierpnia 1922. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy dotąd: Skład papieru i przyborów kancelaryjnych Schall i Bardach. Odtąd firma pojedyncza: Sprzedaż papieru i przyborów kancelaryjnych B. Schall. Wystąpił: spólnik Herman Bardach. Wyłącznym właścicielem firmy: jest obecnie Baruch Schall, który firmę będzie podpisywał w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 7. sierpnia 1922. 9405

Firm. 993. Rg. C. VI. 231. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 4 września 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka dla wyrobu i eksploatacji płyt trzcinowych Berbeka, spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacja patentów Berbeka, wyrób mat trzcinowych i zastosowanie tychże we wszystkich dziedzinach budownictwa, prowadzenie i projektowanie budowy, zakupy materjałów i wszystkie tym podobne czynności z wyrobem i eksploatacją patentów Barbeka połączone. Czas trwania nieograniczony. Prawna forma spółki: spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Lwów, dnia 4. maja 1922, zdziałanym we formie aktu notarjalnego do l. rep. 3695. Kapitał zakładowy 800.000 Mk. pełno wpłacony. Zawiadowcami wybrani zostali inż. Piotr Władysław Jackowski we Lwowie, Karol Berbeka we Lwowie którzy łącznie uprawnieni są do zastępowania firmy. Podpis firmy następuje pod wydrukowanem wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy łącznie obaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922. 9406

Firm. 1093. C. V./369. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Zielona 11. Brzmienie firmy: Robit Bitkowska Spółka wiertnicza i naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością; po niemiecku: Robit Bitkower Bohr und Naphta-Gesellschaft m. b. H.; po francusku: Robit Societe de la forage et industrie pétrolifere de Bitkow avec responsalibite limitée; po angielsku: Robit Bitkow drilling and rock-oil Company limited. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) dzierżawa terenów i kopalń w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, w szczególności oleju skalnego, wosku ziemnego, asfaltu, gazów ziemnych i innych niezastrzeżonych bituminów; b) nabycie w drodze kupna lub innej drodze prawnej takich terenów i kopalń w celu poszukiwania i wydobywania minearłów żywicznych; c) urządzenie, kupno lub nabycie w innej drodze prawnej oraz prowadzenie ruchu na własny lub obcy rachunek kopalń, rafinerji oleju skalnego i innych do przeróbki i uszlachetniania minerałów żywicznych służących zakładów, dalej wszelkich zakładów pomocniczych, jak rurociągów dla odprowa-

dzania ropy, gazów i wody, rezerwoarów i magazynów ropnych, fabryk i warstatów wszelkich narzędzi i maszyn wietrniczych oraz rezerwoarów i beczek itd.; d) dzierżawa takich zakładów pomocniczych i fabryk; e) udział w tego rodzaju przedsiębiorstwach lub pokrewnych w kraju lub też za granicą; f) nabycie i wykonanie wszelkich wchodzących w zakres powyższych przedsiębiorstw koncesji, licencji i patentów; g) przeróbka i spieniężenie gazów ziemnych, uzyskanych na własnych lub też obcych kopalniach; h) Handel udziałami brutto w zysku minerałów żywicznych z kopalń własnych lub też w obcych kopalniach; i) handel minerałami żywicznymi i gazami oraz ubocznymi produktami przemysłu naftowego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 oparta na kontrakcie z daty Kraków, 5. sierpnia 1922. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1,000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni 4 zawiadowcy a. to: inż. Tomasz Łaszcz we Lwowie, inż. Zygmunt Fedorski w Krakowie ul. Zielona 11, Juljusz Sauerbrunn i Dr. Józef Maier w Wiedniu I. Teinfaltstrasse 11. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy kollektywnie kładą swe podpisy. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 17. września 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 1. września 1922. 9224

Firm. 712. Rg. C.V./81. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26. lipca 1921. Siedziba Spółki Lwów, Brzmienie firmy: „Polska Hurtownia" Spółka z ogran. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju płodów i produktów rolniczych i wytworów przemysłu rolnego i innych wytworów przemysłowych na własny i cudzy rachunek; b) kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju materjałów, maszyn i narzędzi rolniczych; c) przyjmywanie wymienionych co dopiero przedmiotów na skład i utrzymywanie składów; d) nabywanie zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju zakładów i przedsiębiorstw rolniczych przemysłowych i handlowych uczestniczenia w tych przedsiębiorstwach lub odnośnych interesach i podejmowanie się zastępstw takich samych lub podobnych przedsiębiorstw; e) wszelkie czynności handlowe i przemysłowe w granicach celów spółki; f) zakładanie filii ekspozytur, agentur w Państwie Polskiem. Kapitał zakładowy Spółki: 3.749.000 Mkp. na poczet którego wpłacono 3.505.000 Mkp. Do zastępstwa spółki: uprawnieni są zawiadowcy. Nazwiska zawiadowców: Aleksander Zglinicki i inż. Juljusz Wilczyński dyrektorowie spółki handlowej rolników hodowców we Lwowie Stowarzyszenie zarej. z ogr. por. przy ul. Mochnackiego l. 4. Podpis firmy odbywa się w ten sposób, że pod napisanem brzmieniem firmy, drukiem, stampilią lub ręką położy swój podpis zawiadowca a w razie ustanowienia większej ilości zawiadowców lub Prokurzysty położą swój podpis dwaj Zawiadowcy lub jeden z Zawiadowców z Prokuruzystą z dodatkiem wskazującym na prokurę. Czas trwania spółki: nieograniczony. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie Spółki zdziałanym w formie aktu notarj. z dnia 19. marca 1921 SR. 39359. — Spółka ma Radę nadzorczą złożoną z 9 członków.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 9. lipca 1921. 9143

Firm. 266/22. Oddz. A. IV./22. Wpis do rejestru handlowego firmy kupna pojedyńczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Kraków — Dunajewskiego 6, II. p. Brzmienie firmy: Wacław Korngold. Przedmiot przędsiębiorstwa: Hurtowna sprzedaż towarów przeznaczonych na eksport, handel transytowy i komisowa sprzedaż. Właściciel Wacław Korngold. Podpis firmy: właściciel podpisywać będzie firmę swoim imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 2. marca 1922.

Sad okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 2. marca 1922 r. 9206

Firm. 1019/22/C./V./325. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Taurus" Związek handlowy bydłem i nierogacizna, spółka z ograniczonąą odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) handel bydłem i nierogacizną oraz ich przetworami; b) pośredniczenie przy zakupnie lub sprzedaży bydłem, nierogacizną lub przetworami; c) prowadzenie interesu komisowego; d) udzielanie zaliczek na bydło i nierogaciznę; e) podejmowanie dostaw bydła nierogacizny oraz ich przetworów dla wojska pośrednio lub bezpośrednio; f) zawieranie wszystkich handlowych i przemysłowych czynności mogących służyć powyższym celom i to na własny lub cudzy rachunek. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnościa w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58. Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 28. lipca 1922 Lr. 5596. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi Mk. 1.100,000 w całości w gotówce wpłacony Do zastępstwa są uprawnieni dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Henryka Bassa w Krakowie ul. Miodowa 18 i Henryka Immerglücka w Krakowie—Podgórzu ul. Retoryka 7 zamieszkałych. Zastępcami zawiadowców ustanowiono Aronaa Fruchthändlera w Krakowie ul. Dietla 107, Michała Immerglücka w Krakowie ul. Św. Sebastjana 8 zamieszkałych. Podpis firmy: dwaj zawiadowcy lub dwaj zastępcy zawiadowców, lub jeden zawiadowca i jeden zastępca zawiadowcy, lub jeden zawiadoca i prokurzysta albo jeden zastępca zawiadowcy i prokurzysta kollektywnie w ten sposób, że pod wypisanem przez kogokolwiek lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 4. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 3. sierpnia 1922 9209

Firm. 830/22. O. C. III./233. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka gruntowa Esge, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenie z dnia 25. stycznia 1922 L. R. 45 zmieniono kontrakt spółki w art. III. i X. Dotychczasowy przdmiot przedsiębiorstwa: rozszerzono na prowadzenie biura pośrednictwa kupna i sprzedaż realności. Zawiadowcami zostali ustanowieni na czas nieograniczony dotychczasowi zawiadowcy Władysław Kowalski, Józef Jarosławiecki a zastępcą zawiadowcy Tadeusz Polaczek. Dzień wpisu: 12. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 11. sierpnia 1922. 9210

Firm. 979/22. Oddz. C./V./344. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Łagiewnicka fabryka armatur spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie fabryki armatur i innych pokrewnych artykułów zakres odlewarni metali wchodzących. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58. Dzpp. — na kontrakcie z daty 15. kwietnia 1922. L. R. 4702. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 10,000.000 Mkp. — w gotówce wpłacono 5.000.000Mkp. Aport spólnika Rudolfa Poppera stanowiący realność lwh. 264. gm. Łagiewniki z budynkiem i urządzeniem fabrycznym ocenili spólnicy na 5.000.000 Mkp. Rada nadzorcza składa się z 10. członków. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca, którym ustanowiono inżyniera Rudolfa Poppera w Krakowie ul. Marka 25 zamieszkałego. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy zawiadowca umieści początkową literę swego imienia i swoje nazwisko. Ogłoszenia spółki będą uskuteczniane listami poleconymi. Dzień wpisu: 24. sierpnia 1922 r.

Sad okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 22. sierpnia 1922 r. 9213

Firm. 995/22. Oddz. C./V./346. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. — Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo elektro-instalacyjne Helios Spółka z ograniczona odpowiedzialnością. Przedmiot przędsiębiorstwa: instalacje elektryczne. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. — oparta na kontrakcie z daty Kraków 18. lipca 1922. L. R. 5512. Czas trwania spółki na 3 lata w razie niewypowiedzenia spółki na 3 miesiące przed upływem trzechlecia spółka przedłuża się na dalsze 3 lata. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca, którym ustanowiono Emila Offnera w Krakowie ul. Wielopole L. 22 zamieszkałego. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy zawiadowca podpisze swe imie i nazwisko. Dzień wpisu: 24. sierpnia 1922 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 23. sierpnia 1922 r. 9214

Firm. 1125. Rg. B./I./236. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 5. sierpnia 1922. Siedziba zakładu głównego Warszawa, filja we Lwowie. Brzmienie firmy Bank towarowy spółka akcyjna filja we Lwowie. Zmiany udzielono prokurę i prawo łącznego podpisu za oddział we Lwowie Henrykowi Szaltitowi, Emilowi Eljasiewiczowi i Oldzie Pawłowskiej. Przyjęto rezygnację członków dyrekcji a to Dra Tadeusza Odzierzyńskiego i Krzysztofa Krzysztofowicza oddziału we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lipca 1922. 9254

Firm. 1041/22/C./V./353. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlu zbożem Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel ziemiopłodami i wszelkiemi artykułami związanemi z produkcją rolną, zakładanie, nabywanie i pozbywanie, dzierżawienie oraz prowadzenie na rachunek własny lub cudzy wszelkiego rodzaju eksploatacji przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych mających na celu produkcje oraz przetwarzanie produktów, surowców, materjałów i t. p. i uczestniczenie w tego rodzaju obcych przedsiębiorstwach. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58. Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 11. lipca 1922 L. R. 18917. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi Mkp. 24,000.000 w gotówce wpłacono 12,000.000 Mkp. Do zastępstwa spółki są uprawnieni trzej zawiadowcy, którymi ustanowiono Bogusława Kleszczyńskiego właściciela dóbr w Krzeszowicach. Stanisława Niemirycza w Krakowie ul. Piotra Michałowskiego L. 6. Piotra Olesińca w Warszawie ul. Krucza L. 6. zamieszkałych. Zastępcami zawiadowców ustanowiono Marcjana Woźniakowskiego, Tomasza Kozłowskiego i Jana Tarnowskiego. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą swe własnoręczne podpisy kollektywnie albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Dzień wpisu 31. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 25. sierpnia 1922. 9216

Firm. 929/22. C./V./350. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Od. C. wciągnięto: Siedziba firmy: Trzebinia. Brzmienie firmy: Owoc. Fabryka marmolady i przetworów owocowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie fabryki marmolady i wszelkich innych przetworów owocowych oraz handel temi produktami Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 28. czerwca 1922 L. R. 27853. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2,000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa Spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy którymi ustanowiono Izraela Mandelbauma w Trzebini Jakóba Schneidra w Krakowie ul. Długa 28 zamieszkałych. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy podpiszą swoje nazwiska. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu 26. sierpnia 1922.

Sad okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 22. sierpnia 1922. 9215

RADA NADZORCZA TOWARZYSTWA PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, stow. zarej. z nieogr. poręką — zaprasza niniejszem wszystkich P. T. Członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie **w niedzielę, dnia 22. października 1922 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem** w lokalu drukarni (Lindego 4) z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Powołanie trzech członków do podpisania protokołu z odbywającego się Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Rady nadzorczej za r. 1921. 4. Przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1921. 5. Wnioski Rady: a) na udzielenie absolutorjum Dyrekcji za czynności i rachunki roku 1921; b) dotyczący podziału czystego zysku osiągniętego w ubiegłym roku administracyjnym; — c) przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie członka Dyrekcji do końca dziesięciolecia. 6. Ukończenie piątego okresu dziesięciolecia istnienia Towarzystwa. 7. Wybór uzupełniający trzech członków Rady nadzorczej a to: dwóch członków w miejsce ustępujących z turnusu i jednego na rok jeden.

We Lwowie, dnia 14. października 1922 r.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, stow. zarej. z nieogr. poręką.

Jan Mikus, skretarz Rady nadzorczej. Jan Hubel, prezes Rady nadzorczej.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków „KRAKUS" stow. zar. z ogr. por. we Lwowie odbędzie się **dnia 16. października br.** o godzinie 6-tej pop. w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawa finansów dla stowarzyszenia. Na które mam zaszczyt P. T. członków zaprosić. Za Radę Nadz.: K. Maksymowicz, prezes.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.